Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 234 Katowice, czwartek 10-go października 1929. Rok 28

II-gi dzień widowiska procesowego w Opolu.

(Korespondencja własna).

Opole, 8 października 1929.

Zeznania oskarżonych i świadków.

Jak już pokrótce donieśl**i**śmy, wszyscy oskarżeni trzymają się taktyki, nie przyznawania się do bicia artystów polskich po przedstawieniu „Halki" w pamiętnym dn. 28 kwietnia br. Zaledwie jeden z nich i to, zdradzający najmniejszą inteligencję (matołek) przyznał się do tego! Popołudniowe rozprawy poniedziałkowe poświęcone były wyłącznie przesłuchiwaniu świadków niemieckich. Na ogół świadkowie ci starali się zeznawać niesłychanie łagodnie mimo to paru z nich, jak naprz. świadkowie policji dworcowej widać, że ludzie prości i szczerzy, złożyli zeznania obciążające. Z zeznań wynikało mianowicie, że kilku oskarżonych czynnie poturbowało artystów i że był tłum, który się nad nimi znęcał przy pomocy pięści i lasek. Poznano Nalewaję, Polstera i Haupta, oraz jeszcze paru innych bojówkarzy.

Pomimo stwierdzenia tych faktów trzeba raz jeszcze podkreślić, że przebieg poniedziałkowej rozprawy był mało interesujący. **Oskarżeni robili wrażenie dobrze wyuczonych gimnazjastów, którzy starają się wywołać wrażenie o swej zupełnej niewinności.** Ci świadkowie, którzy zdobyli się na szczersze zeznania, robili wrażenie ludzi, nie mogących w tej sali swobodnie zeznawać tak, jakby w innych warunkach było to możliwe.

Dużo policji — ulotka na stole prokuratora.

Od tego nastroju poniedziałkowego zupełnie różniła się rozprawa wtorkowa. Na ulicach widać było znacznie więcej policji. Na drodze do sądu skupiały się większe i mniejsze grupy ludzi, rozprawiających żywo nad procesem. Zaraz na wstępie rozprawy nadprokurator Wolff odczytał czerwoną ulotkę, która znalazła się w sali sądu. Ulotka ta, będąca dziełem nacjonalsocjalistów, brzmiała następująco:

> **„Trzymajcie się ostro moi panowie!** Co wiedział polski oskarżyciel w procesie Ulica? **Polityka porozumienia jest romantyzmem.** Ten pan dostał natychmiast awans na nadprokuratora. A co czyni niemiecki **prokurator? Udzielił 27 polskim aktorom zaliczki na podróż, żeby przeciw niewinnym (?) Niemcom mogli zeznawać** i przez to sąd ma możność ulegania presji zagranicznej (!) Jaką mamy dać na to odpowiedź? Przejdźmy do konsekwentnej opozycji razem z wszystkimi uczciwymi Niemcami. Wejdźmy w szeregi niemieckiego ruchu wolnościowego Adolfa Hittlera. **Wyjdźcie celem masowej manifestacji w środę, 9-go października do „Erholung!"**

Po odczytaniu treści powyższej ulotki nadprokurator zastrzegł się przeciwko podobnym atakom, stwierdzając, iż mogą one niekorzystnie wpływać na wymiar kary.

Bojówkarze grożą polskiemu rzeczoznawcy i adwokatowi Simonowi biciem.

Zaraz po tym incydencie, który podniósł nastrój w sali, wstał polski rzeczoznawca dr. Tomiak, lekarz z Katowic i oświadczył, iż po ukończeniu poniedziałkowej rozprawy wieczornej 4 młodych ludzi wołało pod jego adresem: **„Tego przeklętego Polaka musimy także wytłuc po gębie!"** Zaraz po tem zabrał głos zastępca poszkodowanych, **adwokat dr. Simon z Wrocławia, skarżąc się sądowi również, iż w poniedziałek zelżono go słownie.** Dr. Simon oświadczył sądowi dalej, iż przed rozpoczęciem wtorkowej rozprawy oskarżony **Centner miał odezwać się przed gmachem sądowym, że rzuci w sądzie bombę**, z chwilą, gdy dr. Simon zacznie przemawiać. Zeznanie dra Simona potwierdził jeden z obecnych dziennikarzy. Wszystkie te rzeczy podniecił**y** nastrój w sali, a przewodniczący musiał wydać zarządzenie celem zapewnienia bezpieczeństwa osobom, występującym przeciwko oskarżonym.

Ogólne podniecenie na sali rozpraw.

Nastrój podniecony spotęgowało zjawienie się na sali 34 polskich aktorów z Katowic, to znaczy większość pobitego zespołu, który w dniu 28-go kwietnia b. r. przybył do Opola, aby ludowi polskiemu na Śląsku odegrać piękną operę „Halkę". Około 11-tej rano rozpoczęły się przesłuchiwania świadków polskich.

Zeznania artystów polskich.

Pierwszy zeznawał dyrektor opery katowickiej Zuna, który opisał dokładnie przebieg całego zajścia, poznając wśród oskarżonych jednego, który go pobił, oraz drugiego, który w towarzystwie dwóch innych szedł za nim i jego żoną do dworca. Z kolei przesłuchano reżysera opery Stępniowskiego, który opowiada, że **jeszcze w czasie przedstawienia słyszał z ulicy krzyki.** Gdy po przedstawieniu szedł na dworzec, ktoś z tłumu wyrwał mu z ręki kwiaty i rzucił na ziemię. **W tunelu dworcowym uderzono go twardem narzędziem w głowę tak, że przewrócił się i zleciał po schodach głową na dół. Przechodząc tunelem, był bity i opluwany** przez tłoczących się ludzi, którzy tworzyli szpaler. Na peronie zastał pobitych koegów. Świadek Szerbakiewicz, inspicient sceny, widząc zebrany przed teatrem tłum, wmieszał się w niego tak, że niepoznany doszedł do dworca. Tu jednak jeden z jego kolegów, ujrzawszy go, zawołał na niego po polsku, co zwróciło na niego uwagę tłumu, który zaraz go pobił. **Na ulicy widział świadek leżącą baletnicę Maleszkównę, która prosiła przechodzącego oficera o pomoc, lecz oficer miał ją kopnąć, mówiąc: „ty polsko świnio, precz z Niemiec". Nadprokurator Wolff zarzucił świadkowi w sposób ostry, że mówi nieprawdę. Świadek jednak obstaje przy swem zeznaniu.** Zeznawał jeszcze 74-letni muzyk Wirgiliusz, skrzypek Hoberman.

Masakra dziełem zorganizowanej bandy.

Wszyscy ci świadkowie zgodnie stwierdzali, iż cała awantura i masakra opolska była dziełem zorganizowanej bandy napastników, pragnących sterroryzować polskich artystów. Opisy znęcania się nad nimi, powtarzane spokojnie i stanowczo, wywoływały poważne wrażenie na tych wszystkich, którzy po ludzku potrafią czuć. Dla oskarżonych były wszystkie bardzo obciążające. Równie obciążające było zeznanie p. Solikowej, którą bito i znęcano się nad nią w sposób bestjalski i brutalny. Podobnie zeznał świadek Kowalski.

Dziennikarze polscy pod eskortą policji.

Po przerwaniu rozprawy w porze obiadowej silny oddział policji odprowadził przybyłych z Katowic świadków do ich kwater. Na ulicach na oczach policji rozdawano czerwone ulotki, odczytane rano przez prokuratora. Jak stwierdzono, w sali sądowej rozszerzali te ulotki przed rozprawą sami oskarżeni. Nastrój na ulicach podniecony. Wielu młodych ludzi zebrało się obok gmachu sądowego, obserwując eskortowanie Katowickiego Zespołu Operowego.

Policja na sali sądowej zwróciła się do polskich dziennikarzy, ofiarując im opiekę z tem, że w przeciwnym razie nie ręczy za ich bezpieczeństwo. Istotnie policjanci eskortowali dziennikarzy polskich z sądu do hotelu Forma.

Koniec rozprawy.

O godz. 15 rozprawa zaczęła się od przesłuchania dalszych świadków polskich, którzy rozpoznali wśród oskarżonych tych, co ich bili i lżyli. Obrońcy oskarżonych zarzucali niejednokrotnie szorstko, nieuprzejmie i bezzasadnie świadkom, że nie mówią prawdy, przez co wyrabia się na sali nastrój wrogi dla świadków polskich. Świadek Miszczyk wskutek odbicia nerki był przez miesiąc na leczeniu w szpitalu, a przez następny miesiąc musiał przebywać w uzdrowisku. **Świadek dr. Wolff, lekarz kolejowy, przyznaje, że mógł powiedzieć, iż, skoro nie widać krwi, to nie trzeba opatrunku.**

Ciąg dalszy na 7-ej stronie.

Słabość opozycji.

Gdy niedawno temu spełzły na niczem usiłowania prezesa ministrów, Świtalskiego, skierowane ku osiągnięciu porozumienia ze stronnictwami w sprawie produktywnej pracy sejmu nad budżetem, oraz p. Sławka w sprawie reformy konstytucji, wówczas pisma opozycyjne zapytywały: co dalej?" Gubiono się w domysłach, co wobec tego rząd zamierza uczynić? I snuły na tem tle fantastyczne domysły.

Pytanie: co dalej? kieruje jednak opozycja pod fałszywym adresem. Nie rządu pytać się powinna, co dalej — lecz raczej siebie samej. Rząd, a właściwie marszałek Piłsudski, miał już niejednokrotnie do czynienia z mniej lub więcej niejasnem położeniem, wytworzonem przez stanowisko opozycji. Mimoto nie przyszło nigdy do takiego zaostrzenia, by zachodziła konieczność przedsięwzięcia jakichś radykalnych kroków. Rząd przechodził do porządku dziennego nad manifestacjami opozycji ze spokojem i realizował według własnego poglądu potrzeby państwowe. Przypuszczać zatem można, że także obecnie niewiele sobie będzie robił z posunięć sejmu pomimo, że próby porozumienia nie dały rezultatu.

Jest tylko jedna możliwość, że rząd będzie musiał zmienić taktykę, a mianowicie wówczas, gdyby opozycja ze swej strony zmieniła sposób postępowania i przeszła od dotychczasowego systemu dokuczania i utrudniania pracy, do uchwał, które w myśl konstytucji musi rząd respektować. Więc wszystko zależy od stanowiska opozycji, a pytanie: co dalej? — odnosić się może tylko do tego, co będzie ona robiła.

Z głosów prasy opozycyjnej w ostatnich czasach możnaby wnioskować, że nadszedł już zmierzch tak zwanej sanacji i że stronnictwa opozycyjne gotują się do rozgrywki z rządem. Właściwym terenem do tego byłaby nadzwyczajna sesja sejmowa, na której stronnictwa mogłyby podnieść wszystkie zarzuty, jakie stawia rządowi i uchwaliła mu votum nieufnosci. Ale właśnie tutaj okazuje się słabość opozycji, która podminowuje w społeczeństwie stanowisko rządu, przedewszystkiem zapomocą artykułów w prasie, a nie ma odwagi zażądania od Prezydenta, by zwołał nadzwyczajną sesję. Woła ona głośno o tę sesję w prasie, na zebraniach, w uchwałach stronnictw. Ale jest to tylko czcze gadanie. Bo przecież w ciągu pół roku od zamknięcia w kwietniu sesji budżetowej miała na tyle czasu, by postawić to żądanie. A jednak tego nie zrobiono. Raz wystąpiła z żądaniem zwołania sesji narodowa demokracja, a wówczas socjaliści odmówili poparcia. To znowu socjaliści chcieli tego zażądać, ale wówczas nar. demokracja nie chciała podpisać odnośnego wniosku. Odnosi się wrażenie, że strach przed konsekwencjami takiego kroku wpływa na to postępowanie, które nie może przyczynić się do wzmocnienia szacunku dla opozycji.

Ostatecznie jesteśmy na tym punkcie, na którym chciał rząd, żebyśmy byli, to jest, by sejm ograniczył się do obradowania nad budżetem na zwyczajnej sesji. Jeśli zatem sejm idzie na rękę rządowi — mniejsza o to, z jakich powodów, to temsamem wzmacnia autorytet rządu, bo ulega bez walki woli rządu. Artykułów, nawet najbardziej wojowniczych nie można bowiem uważać za walkę, jeśli za nimi nie idzie odpowiednie postępowanie. Są to tylko strzały ze ślepych naboi, które nie zdołały wyprowadzić rządu z równowagi.

Przypuszczać można, że opozycja próbować będzie ataku na rząd podczas sesji budżetowej. Niewątpliwie posypią się zarzuty, które prasa opozycyjna aż do znudzenia wypowiada. Socjaliści będą zarzucali rządowi zbytni klerykalizm, sojusz z kapitalistami i obszarnikami, a przedewszystkiem kampanję przeciw socjalistycznym zarządom kas chorych. Narodowa demokracja znów nawymyśla rządowi za zbytni liberalizm i masonerję. Obydwa zaś skrzydła opozycji będą atakowały rząd za ciężkie położenie gospodarcze, brak gotówki, ciężary podatkowe. Nie można taić, że nie wszystkie poczynania rządu w dziedzinie gospodarczej były szczęśliwe. Niejednokrotnie praktyka życiowa wykazywała ich niestosowność, a rząd musiał zmieniać swą linję postępowania. Ale opozycja, czyniąc odpowiedzialnym rząd za ciężkie położenie, nie będzie uwzględniała tego, że w podobnie ciężkiem położeniu jest obecnie cała Europa, co wpływać musi także na stosunki w Polsce. Wszystko złe zwalać będzie na barki rządu.

W tej krytyce, mniej lub więcej uzasadnionej, zgodne będą wszystkie stronnictwa opozycyjne. Ale tę krytykę strawi rząd, jak strawił bez zaburzeń żołądkowych dotychczasowe ataki. Chodzi o to, jak sobie wyobraża opozycja dalsze postępowanie?

Najprościej przedstawiają sobie przyszłość socjaliści. Zapowiadają mianowicie w swych pismach, że zgłoszą wotum nieufności dla całego rządu, nie wyłączając marszałka Piłsudskiego. Uchwalenie tego wniosku musi pociągnąć za sobą dymisję gabinetu. Gdyby zmiana gabinetu ograniczyła się tylko do zmiany osób, a nie zmiany systemu, wówczas nastąpi znowu wotum nieufności. Gdyby zaś Prezydent poraz trzeci podobny gabinet zamianował, wówczas sejm orzeknie, że Prezydent złamał konstytucję. A wtedy Prezydent zostanie zawieszony, jego czynności zaś zastępczo pełnić będzie marszałek sejmu, Daszyński, który zamianuje taki rząd, jakiego chcą socjaliści.

Ta kombinacja ma przedewszystkiem jedną słabą stronę. Socjaliści liczą się z uchwaleniem przez sejm wotum nieufności. Ale do tego potrzeba większości, której nie osiągną bez narodowej i chrześcijańskiej demokracji. Czy jednak stronnictwa te, chociaż stoją w opozycji, pójdą ze socjalistami, wiedząc, że przez poparcie ich pracowałyby na to, by socjaliści objęli rządy? Choć nienawiść do obecnych rządów jest z tych stronnictw bardzo głęboka, to jednak trudno przypuścić, by chciały popierać dążenia do oddania Polski w ręce socjalistów.

Opozycja jest zdolna wprawdzie do krytyki, do rzucania rządowi kamieni pod nogi, brak jej jednak spoistości, która umożliwiłaby wspólne działanie. Na tem polega jej słabość i nieproduktywność. A wszelka działalność nieproduktywna jest szkodliwą.

Przegląd polityczny

Zniesienie ograniczeń przywozowych.

Swego czasu z ramienia Ligi Narodów przygotowano międzynarodową konwencję w sprawie zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu towarów, wprowadzonych przez państwo europejskie. Dotychczas przystąpiło do konwencji 17 państw. Konwencja ta nie będzie mogła jednak wejść w życie, gdyż trzy państwa, a mianowicie Niemcy, Polska i Czechosłowacja, których ratyfikacja jest niezbędną dla jej wejścia w życie, nie ratyfikowały jej jeszcze do tej pory.

Z tego więc względu zgodnie z artykułem 17 konwencji rada upoważniła sekretarza generalnego Ligi Narodów do zwołania zebrania przedstawicieli państw, które podpisały konwencję, którzy zadecydują, iż mimo to pragną wprowadzić w życie w stosunkach między sobą przepisy konwencji o zniesieniu zakazu i ograniczenia wwozu i wywozu.

Ruch emigracyjny w Polsce.

Według danych tymczasowych wyjechało z Polski w czerwcu r. b. ogółem 21,753 emigrantów, z których 15,685 udało się do państw Europy, a 6,068 do krajów pozaeuropejskich. Ze szczegółowego zestawienia wynika, iż do Francji wyjechało 8.158 osób, do Niemiec 6.215, Belgji 1.122, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 618, do Kanady 2,862, do Argentyny 1,227, do Brazylji 1,069, do Urugwaju 114, do Afryki 33, do Palestyny 61. Liczba reemigrantów wyniosła w omawianym okresie 2,410 z czego z krajów europejskich 1.553, z poza Europy 857. Z Francji wróciło do kraju 749 osób, z Niemiec 425, z Rumunji 14, z Belgji 22, ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn. 161, z Kanady 83, z Argentyny 310, z Brazylji 15, z Palestyny 122.

Skutki wyroku na dra Tukę.

Jak donosiliśmy poseł słoweński do parlamentu czeskiego, dr. Tuka skarany został na 15 lat więzienia za agitację antypaństwową. Półurzędowa „Prager Presse" pisze, iż wysoki wymiar kary na jaka skazano prof. Tukę, wywołał w kołach politycznych wielkie zdziwienie. Liczono się powszechnie ze skazaniem Tuki, ale nikt nie przypuszczał, że kara będzie tak wysoka. Wobec tego sądzą powszechnie, że wyrok ten pociągnie za sobą następstwa polityczne. Trzeba się przedewszystkiem liczyć z ewentualnością dymisji obu słowackich ministrów.

Urzędnicy konsulatu rosyjskiego przed sądem chińskim.

W sobotę rozpoczął się w Charbinie sensacyjny proces przeciwko 37 urzędnikom konsulatu rosyjskiego, którzy zostali aresztowani w dniu 27-go maja r. b. Aresztowanym zarzuca akt oskarżenia, iż organizowali oni z polecenia Międzynarodówki akcję komunistyczną w Chinach. 18 oskarżonym grozi kara śmierci. Proces rozgrywa się w dramatycznych okolicznościach. Urzędnicy sowieccy nie rozumieją po chińsku, a sąd nie chce uznać ich obrony w języku rosyjskim. Gmach sądu otoczony jest kordonem wojsk i policji. Na rogach wystawiono karabiny maszynowe. Według brzmienia aktu oskarżenia konsulat sowiecki w Charbinie był centralą propagandy komunistycznej na cały Daleki Wschód.

Lloyd George przewiduje nowe wybory.

Na konferencji stronnictwa liberalnego wzywał Lloyd George członków stronnictwa, aby już teraz zajęli się przygotowaniem do nowych wyborów. Rząd robotniczy sądzi bowiem, że większość ludności stoi za nim, wobec czego nie jest wykluczone, że będzie chciał przez wybory uzyskać bezwzględną większość w parlamencie. Jest też możliwe, że rząd nie uzyska przy jakimś swym projekcie większości, wówczas będzie parlament rozwiązany.

Akcja rozbrojeniowa Macdonalda.

Pierwsze przyjęcie Mac Donalda w Białym Domu w Waszyngtonie, trwało 12 minut. Mac Donalda wprowadził do sali zielonej Białego Domu oficer marynarki, adjutant prezydenta. W sali tej nastąpiło powitanie Mac Donalda przez Hoovera i odbyła się pierwsza oficjalna rozmowa. Córkę Mac Donalda powitała w sali szkarłatnej żona prezydenta Hoovera.

Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, iż przybył do Stanów Zjednoczonych, aby w rozmowach z prezydentem Hooverem omówić całokształt stosunków angielsko-amerykańskich. Premjer angielski oświadczył dalej, iż konferencja pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu rozpocznie swe prace w trzecim tygodniu stycznia 1930 r. w Londynie. Mac Donald zaprzeczył, jakoby wynikiem jego podróży miało być zawarcie jakiegoś traktatu ściśle wiążącego Stany Zjednoczone z Anglją. Stany Zjednoczone, oświadczył Mac Donald — znajdują się w tem szczęśliwem położeniu, iż ze względu na wielką odległość, niepotrzebują się wiązać z państwami europejskiemi. Mac Donald oświadczył dalej, iż w razie osiągnięcia zasadniczego porozumienia z prezydentem Hooverem będzie się czuł po powrocie do Londynu najszczęśliwszym człowiekiem.

SELMA LAGERLÖF.

Legendy i Fantazje.

Gniazdo pliszek. 8

Hatto, pustelnik, modlił się na pustyni. Był to dzień burzliwy: długa jego broda i zwichrzone włosy fruwały dokoła twarzy, niby kępki trawy na szczycie starego zwaliska. Ale Hatto nie czynił żadnego ruchu, by odgarnąć włosy z oczu, ani by przywiązać brodę do pasa, ramiona jego bowiem wzniesione były ku niebu. Od świtu, żylaste swe i kosmate ręce wznosił równie nieustrudzenie, jak drzewo swe gałązki; i zamierzał pozostać tak do wieczora.

Był to człowiek, który poznał złość ludzką, sam prześladował i dręczył, lecz tych mąk i prześladowań, które doznał, serce jego znieść nie zdołało. Usunął się zatem na step rozległy: wykopał w piaskach nadbrzeżnych rodzaj jamy i został świętym, którego modły szły do stóp tronu bożego.

Hatto, pustelnik odmawiał przed swą grotą wielką modlitwę swego życia. Błagał Boga, by nad przeklętą ziemią zajaśniał dzień sądu. Przywoływał aniołów, których rozgłośne trąby wygrają koniec panowania grzechu. Przywoływał potoki krwi, w których zatoną nieprawości świata. Przywoływał dżumę, która wypełni cmentarze.

Dokoła niego ciągnął się pusty, nagi step. A huragan huczał, jakby potężną groźbę, nad obdartą ziemią. Ale nieco wyżej rosła stara wierzba o pniu wynędzniałym i krótkim, tworzącym u wierzchołka duży węzeł, skąd wyrastały bukiety zielonych gałązek. Co wiosna mieszkańcy dolin obdzierali go z jego zieleni. Co wiosna drzewo wydawało nowe i giętkie odnogi, które w dniach silnego wiatru poruszały się tak, jak broda i włosy pustelnika.

* * *

Para pliszek, która przywykła słać sobie na wierzbie gniazdko, chciała tegóż dnia rozpocząć jego budowę. Lecz wśród chłoszczących je gałązek, ptaki nie znalazły żadnego bezpieczeństwa. Przylatywały z liśćmi suchej trzciny, włóknami korzeni i sitowiem z zeszłego lata; i kilkakrotnie musiały zawrócić z drogi. Wówczas to spostrzegły starego Hatto, proszącego Boga, by wzmogła się burza i zmiotła gniazdko ptaszka tak, jak gniazdo orła.

Zaiste, dzisiejsi ludzie z trudem zdołają wyobrazić sobie do jakiego stopnia stary pustelnik z owych czasów mógł być żylasty, czarny, spleśniały i jak mało podobny był do człowieka.

Obciągnięta skóra na czole i policzkach nadawała mu wygląd trupiej głowy, gdzie jedynie dwa małe światełka w oczodołach zdradzały jeszcze życie. Wyschnięte muskuły odbierały wszelką okrągłość jego członkom, ramiona zaś stały się już tylko długiemi kośćmi, pokrytemi skorupą ciała chropawą i pomarszczoną. Miał na sobie długi, stary habit bardzo obcisły. Ogorzały był od słońca, a zczerniały od błota. Tylko włosy i broda były jasne. Słońce i deszcze nadały im ten sam odcień zielony i szary, co na odwrotnej stronie liści wierzbowych.

Ptaki, szukające miejsca na gniazdo wzięły pustelnika Hatto za drugą wierzbę niemniej starą, którą uderzenie siekiery powstrzymało w rozpędzie ku niebu. Fruwały, oddalały się, lawirowały, okrążały go, robiły plany. Rozważały jego położenie odnośnie do ptaków drapieżnych i wiatrów. Uznały je mało sprzyjającem, ale bliskość rzeki i trzcin, ich spiżarnia i drewutnia zdecydowały ich. Jedna z pliszek rzuciła się jak strzała na wzniesioną dłoń pustelnika i złożyła na niej włókno korzenia.

Wiatr dął: włókienko frunęło. Ale pliszki powróciły i usiłowały utwierdzić podbudowę swego gniazda pomiędzy zgrubiałymi palcami starego Hatto. Nagle wielki palec ręki przytrzymał źdźbła trawy, a cztery palce, zginając się nad tą ręką, utworzyły spokojną niszę, gdzie ptaki mogły budować.

I Hatto nie przerywał swych modłów: „O Panie, gdzie są twe chmury z ognia, które zniszczyły Sodomę? Kiedyż roztworzysz niebiańskie katarakty, które poniosły arkę Noego, aż na szczyt Araratu?

I w rozgorączkowanym mózgu samotnika powstały wizje sądu ostatecznego. Ziemia trzęsła się, firmament zabarwił się purpurą, lecz podczas gdy te wizje grobowe czarowały jego duszę, oczy śledzić poczęły lot pliszek, powracających nieustannie, które za każdym razem, z lekkim okrzykiem zadowolenia, utrwalały swe gniazdko nowem źdźbłem trawy. Starzec nie poruszał się; chcąc bowiem zniewolić Boga, by go wysłuchał, uczynił ślub, iż modlić się będzie nieruchomo od świtu do nocy. I w miarę jak wzrastało jego znużenie, żywszemi stały się jego sny wizjonera. Słyszał łomot pękających domów i zapadających się murów. Tłumy ludzi przerażonych i krzyczących przesuwały się przed jego oczyma, pędzone, obsaczane przez aniołów zagłady, aniołów o obliczu groźnie pięknem, w zbroi sebrnej i złotej, cwałujących na karych rumakach z biczami z błyskawic.

Małe pliszki w dalszym ciągu budowały bez wytchnienia. Na stepie, na którym rosły kępki zeschłej trawy i w pobliżu rzek obramowanych sitowiem i trzciną, nie zbywało im na materjale. Nie pozwoliły sobie nawet na południowy wypoczynek, i przed nadejściem nocy dotarły już do sklepienia swej budowy. Lecz przed nadejściem nocy Hatto, którego oczy biegały za niemi o dawna, zainteresował się ich pracą. Gderał ich za opieszałość: oburzał się na uderzenia wiatru, opóźniające ich zadanie, i doprawdy nie byłby ścierpiał, by wytchnęły. I zaszło słońce. I ptaki powróciły do trzcin na rzece.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **10** października

Św. Franciszka Borgjasza, jezuity wyznawcy, † 1572
Św. Paulina, bisk. w Kapua
Św. Gereona z 318 towarzyszami męczenników.

SŁOW.: TOMIŁ.

Panujący niebiosom spuść Anioła Twego dobrego przed nami, w bojaźni i w strachu wielkości ramienia Twego. Aby się przelękli, którzy z bluźnieniem idą przeciw świętemu ludowi Twemu. (II. Mach. XV. 23. 24.)

Zdanie: Czas wszystko łagodzi — co było bólem, staje się wspomnieniem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.57, zach. o godz. 17.04. — Księżyc wsch. o godz. 14.07, zach. o godz. 21.20. — Pierwsza kwadra księżyca o godz. 17.05.

Długość dnia 11 godz. 9 min.

Zmiany powietrza: pięknie i ciepło. — Jutro: drobny deszcz.

— **Losowanie listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.** Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, że zgodnie z § 20 statutu odbędzie się w dniu 2 listopada 1929 r. o godzinie 10 losowanie 7 i 8-procentowych listów zastawnych tegoż banku w jego lokalu w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 50.

Województwo śląskie.

* **Zjazd śpiewacki okręgu katowickiego.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach w hali wystawowej obok parku Kościuszki VII. zjazd śpiewacki okręgu katowickiego. W zjeździe wzięło udział kilkanaście chórów z Katowic i okolicy. Na wstępie wspólny chór mieszany odśpiewał hymn państwowy oraz hymn górnośląski Nowowiejskiego, poczem połączone chóry męskie wykonały „Gaude mater Polonia“ Gorczyckiego oraz „Boga Rodzica“ w układzie Nowowiejskiego. Kilka chórów wystąpiło poza konkursem, kilka innych na zjazd nie przybyło. Sąd ustalił następującą punktacje: w I. kategorji chórów (utwory trudne) „Lutnia“ Katowice — Ligota 26½, chór męski „Chopin“ Załęże 21½, „Harmonja“ Józefowiec 20½, „Lira“ Bogucice 19½, „Mickiewicz“ Zawodzie 12¾; w kategorji II. (utwory średnie) „Damrot“ Katowice 20½, chór męski kop. „Richter“ Siemianowice 20, „Wanda“ Dąbrówka Mała 19¾, „Kościuszko“ Katowice— Brynów 15¾, Chór męski „Lutnia“ Załęska Hałda 11½. Trzecia kategorja chórów nie była na zjeździe zastąpiona. Poza zawodami wystąpiły: chór męski „Chopin“ Siemianowice, Tow. śpiewu „Ogniwo“ Katowice oraz chór męski kopalni „Ficinus“ Siemianowice.

* **Znowu śmierć górnika.** Na kopalni „Maks“ w Michałkowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek oberwania się zwałów węglowych poniósł śmierć górnik Teodor Kalisz z Roździenia. Władze górnicze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

* **Dziennikarze włoscy na Śląsku.** W środę w godzinach wieczornych przyjeżdża do Katowic wycieczka dziennikarzy włoskich, która zabawić ma na Śląsku do czwartku wieczora.

* **Urzędy celne na lotniskach.** Ministerstwo skarbu utworzyło ekspozytury celne na lotniskach w Katowicach, Krakowie i w Poznaniu. Do zakresu działania tych ekspozytur należy: odprawa podróżnych i ich bagażu, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek zagranicznych w komunikacji lotniczej oraz ostateczna odprawa celna przesyłek lotniczych tak w przywozie, jak i w wywozie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z ruchu Z. O. K. Z.) Na ostatniem posiedzeniu koła miejsc. Z. O. K. Z. w Katowicach wygłosił p. dr. Wróblewski referat p. t.: „Tysiąclecie najazdu germanów i wytępienie Słowian zachodnich i północnych. W wolnych głosach wicerezes p. Baron podziękował dyrekcji Z. O. K. Z. i nauczycielstwu za przeprowadzenie akcji kolonijnej. Poruszono sprawę wydania broszurki z okazji 1.000-lecia najazdu niemieckiego na słowiańszczyznę. Następnie poruszono sprawę napisów niemieckich w ogrodzie botanicznym, oraz listów, adresowanych po niemiecku, wreszcie prezes p. Klinowski zdał krótkie sprawozdanie z objazdu kolonij letnich.

— (Z krzyżem w ręku nasędziego). Przed sądem grodzkim w Katowicach odpowiadał znany złodziejaszek, Ryszard Niemiec z Katowic, za ukrywanie skradzionych przedmiotów i opór władzy przy wykonywaniu czynności służbowych. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Niemca na rok i miesiąc więzienia. Gdy sędzia p. Tomaszewski odczytał wyrok, wyskoczył Niemiec z ławy oskarżonych, chwycił stojący na stole sędziowskim krzyż i rzucił go z całą siłą, mierząc sędziemu w głowę. Krzyż wyleciał przez okno na ulicę. Następnie rzucił się oskarżony na sędziego, któremu przyszli z pomocą znajdujący się w sali rozpraw posterunkowi. Siostry oskarżonego i jego koledzy „po fachu“ widząc, że posterunkowi ubezwładniają Niemca, rzucili się temu ostatniemu na pomoc. Wobec napastników posterunkowi użyli broni białej i palnej, ubezwładniając wszystkich. Po dłuższem szamotaniu się zdołali posterunkowi oskarżonego Niemca odprowadzić do celi.

— (Sensacyjny proces o przemytnictwo.) We wtorek rozpoczął się przed tutejszym sądem okręgowym sensacyjny proces. Oskarżonych jest 26 osób, między niemi właściciele znanych magazynów katowickich, jak Kutner, Lipschütz i inni. Według aktu oskarżenia zorganizowali oni całą bandę przemytników, którzy dwa lub trzy razy w tygodniu jeździli na niemiecka stronę i przemycali do 100 metrów jedwabiu i do 10 tuzinów pończoch. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonych. Rozprawa potrwa 8 dni.

Mysłowice. (Zastrzelony na zabawie socjalistycznej). W niedzielę w czasie zabawy socjalistycznego Towarzystwa uniwersytetów robotniczych (Tur) na Górze Zamkowej w Będzinie kilku podchmielonych osobników wtargnęło do sali, wywołując awanturę. W czasie ogólnej bijatyki zabity został wystrzałem z rewolweru Roman Snuter z Mysłowic. Sprawca zabójstwa zbiegł nieopoznany.

— (Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 5 po południu w ratuszu. Rada miejska rozpatrywać będzie między innemi następujące sprawy: naprawy ulicy Leśnej w Miejskim Janowie, budowy szkoły powszechnej oraz budowy toru wyścigowego dla motocyklistów i cyklistów przy stadjonie. Nadto wybrana zostanie komisja szacunkowa dla podatku dochodowego na rok 1929/30 oraz uchwalony zostanie preliminarz dla ochronki przy ul. Boliny.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęście na kopalni). Na kopalni „Richter“ wskutek zerwania się liny na pochylni, uderzony został wagonikiem, naładowanym węglem, cieśla górniczy Józef Kamrad z taką siłą, że doznał złamania kręgosłupa i ciężkich obrażeń cielesnych. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy.

Bielszowice w Katowickiem. (Otwarcie czytelni.) W ubiegłą niedzielę odbyła się w Bielszowicach uroczystość otwarcia publicznej czytelni i bibljoteki. Uroczystość rozpoczęła się pochodem do kościoła na nabożeństwo solenne. W kościele śpiewał chór mieszany „Wanda.“ W uroczystości i na nabożeństwie prócz miejscowych przedstawicieli władz, urzędów i kopalni, przyjaznych T. C. L. towarzystw i korporacji i obywateli wzięli udział: zastępca p. wojewody, zastępca p. starosty, inspektor szkolny i przedstawiciel T. C. L. na G. Śląsk. Po nabożeństwie aktu otwarcia dokonał zastępca p. wojewody, a aktu poświęcenia ks. prob. Niedziela. Przy otwarciu wszyscy przedstawiciele podnosili intensywną pracę miejscowego T. C. L., życząc mu dalszych pomyślnych rezultatów w pracy około szerzenia oświaty wśród ludu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kartofle dla inwalidów wojennych i pozostałych). Urząd opieki nad inwalidami wojennymi i pozostałymi wzywa do odbioru kartek na kartofle. Uprawnieni do otrzymania kartofli są: 1) samotni prowadzący własne gospodarstwo domowe, których przeciętny dochód miesięczny wynosi 100 zł; 2) utrzymujący rodzinę 1—2 osób, o miesięcznym dochodzie poniżej 130 zł; 3) utrzymujący rodzinę 3—5 osób, o dochodzie miesięcznym poniżej 170 zł; 4) utrzymujący rodzinę złożoną z 6 i więcej osób, których dochód miesięczny wynosi poniżej 250 zł. Przy odbiorze kartek na kartofle należy przedłożyć orzeczenie rentowe, ostatni odcinek pocztowy z odebranej renty, książeczkę inwalidzką, książkę rodzinną lub metryki oraz torebki zarobkowe za ostatnie 5 miesięcy tych członków rodziny, którzy pracują. Kartki wydawane będą na podwórzu ratusza od godz. 9 do 13 w dniu 10 b. m. dla lit. A—C, 11 b. m. D—F, 12 b. m. G—J, 14 b. m. K—Ł, 15 b. m. M—O, 16 b. m. P—S, 17 b. m. Sz—V, 18 b. m. W Z. Kto nie stawi się po odbiór kartki w powyższych terminach, traci prawo do zaopatrzenia w kartofle.

— (Z posiedzenia komisji dla badania cen.) Na wniosek dostawców mleka odbyła się komisja dla badania cen w dniu 4 b. m. nadzwyczajne posiedzenie. Dostawcy mleka stawili wniosek, by cenę za 1 litr podwyższono na 46 gr. Zastępcy konsumentów uznali, że cena przewozu mleka została z dniem 1 b. m. podwyższona o 25 %, co uczyni na 1 litrze około ¾ grosza i z tego powodu chcieli się zgodzić na podwyższenie ceny mleka z 43 na 44 gr. Na taką podwyżkę dostawcy mleka nie chcieli się zgodzić. Wobec tego, że województwo obiecało uregulować cenę mleka we wszystkich powiatach przemysłowych, co dotychczas jednak jeszcze nie nastąpiło, komisja uchwaliła ponownie zwrócić się do województwa w tej sprawie i odroczyła posiedzenie do dnia 9 b. m. Na razie obowiązuje nadal cena maksymalna 43 gr za litr mleka.

Z Świetochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świetochłowickiem. (Pobicie policjanta). Dnia 5 bm. podczas zabawy w sali ogrodów szreberowskich, przy ul. Hajduckiej powstała bójka, przy której interwenjował st. post. Borucki Walenty. Wskutek wystąpienia policjanta, uczestnicy bójki rzucili się na niego, powalili na ziemię i pobili, przyczem policjant doznał lżejszego okaleczenia na twarzy. W związku z tem komisarjat w W. Hajdukach przytrzymał trzy osoby.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Pożar). W zabudowaniach gospodarskich Mateusza Dzwonka przy ulicy Sienkiewicza 41 wybuchł pożar, który na szczęście nie wyrządził poważniejszych szkód, gdyż straże ogniowe stłumiły go w zarodku.

Huta Hubertusa w Świętochłowickiem. (Przeniesienie biura). Cały personel tutejszej huty zostanie z dniem 1 stycznia 1930 r. przeniesiony do huty Bismarcka w Hajdukach Wielkich. Na miejscu pozostanie tylko biuro rachunkowe pensji inwalidzkich.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Zamknięcie ulicy). Z powodu naprawy ulicy Piłsudskiego w Nowym Bytomiu, została ta ulica zamknięta na przeciąg jednego miesiąca. Dojazd do dzielnicy Czarnylas, względnie objazd odbywa się szosą Bytom-Nowawieś.

— (Ofiara pijaństwa). Dnia 5 bm. Fryderyk Lubosik w stanie nietrzeźwym spadł z drugiego piętra na podwórze, przyczem odniósł wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Napad czy nieszczęśliwy wypadek). Dnia 6 bm. poster. policji natrafił w podwórzu restauracji Glucha bezprzytomnego mężczyznę broczącego krwią. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy mężczyzna został odstawiony do szpitala w Piaśnikach, ponieważ miał jedną nogę złamaną. Dotychczas nie stwierdzono, czy mężczyzna został napadnięty, czy też uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Ruda w Świętochłowickiem. (Nowe piece koksowe). Zarząd zakładów przemysłowych Mikołaja hr. Ballestrema w Rudzie zamierza w koksowni „Wolfgang“ wybudować nową grupę pieców koksowych. Rysunki i projekty wyłożone są do publicznego przeglądania w biurze tutejszego urzędu okręgowego.

— (Nożem w brzuch). Na ulicy Targowej powstała kłótnia pomiędzy Hermanem Losą z Rudy, a Pawłem Juczem i Leonem Matyskiem z Chebzia. Z kłótni wywiązała się bójka, podczas której Losa został pchnięty nożem w pierś i brzuch. Rannego opatrzono na miejscu, a następnie odstawiono go do domu. Jucza i Matyske aresztowano.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 5 bm. w podwórzu Juljusza Pieczki obalił się stojący tam przenośny kaflowy piec na grupę dzieci, bawiących się koło tegoż pieca. Troje dzieci doznało poważniejszych obrażeń cielesnych tak, że musiano je odstawić do miejscowego szpitala.

Kamień w Świętochł. (Przedstawienie amatorskie). W niedzielę urządzało Przysposobienie wojskowe w Kamieniu na sali p. Hermana przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Zostały odegrane dwie sztuki amatorskie p. t.: „Dzieci w jaskini zbójców“ i „Dziesiąty pawilon“. Sztuki owe odegrano nader umiejętnie i amatorzy z zadania swego bardzo dobrze się wywiązali. Zarząd O. M. dziękuje prezesowi Wojcikowi, sekr. Baronowi i reżyserowi Sieji za gorliwą pracę nad odegraniem tego przedstawienia.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Dzień wojewódzki L. O. P. P.) Tegoroczny „Dzień Lotniczy“ w powiecie pszczyńskim udał się świetnie. W 43 bowiem miejscowościach urządzono zbiórki uliczne, koncerty, zabawy ludowe i inne występy. Udział na tych zabawach wynosił przeciętnie 150 osób, zaś dochód osiągnął wspaniałą kwotę 4 137.01 zł. Równocześnie wypada zauważyć, że

w czasie tym zyskano aż 120 nowych członków. Dowodzi to, że komitet ten rozwija się pomyślnie, mimo trudnych warunków pracy. Jest to poważną zasługą zarządu komitetu powiatowego z starostą p. dr. Jaroszem oraz z dyr. wydziału powiatowego p. Żmijem na czele, za co należy się im szczere podziękowanie. W dalszej pracy „Szczęść Boże!“

Mikołów w Pszczyńskiem. (Samobójstwo). Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 28-letni kupiec Alfred Lenhart. O powodach tego zbrodniczego kroku rozchodzą się różne, atoli dotychczas jeszcze niestwierdzone pogłoski.

Mokre w Pszczyńskiem. (Pożar). Ogień zniszczył stodołę wdowy Górnej wraz z całem tegorocznem żniwem. Straż ogniowa z Mikołowa ograniczyła się do ratowania sąsiednich zabudowań. Szkoda, wyrządzona przez pożar, jest znaczna.

Bzie w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 5 bm. o godz. 21,45 wybuchł w drewnianym domu Jana Orszulika w Bziu Zameckim pożar, który zniszczył cały dom, sprzęty domowe oraz kilka sztuk drobiu. Wyrządzona szkoda wynosi około 3500 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Chełm w Pszczyńskiem. (Budowa fabryki). W gminie naszej powstać ma fabryka maszyn i narzędzi rolniczych. Budynek fabryczny stanie na gruncie byłej firmy Alfonsa Kustodisa, który nabył w drodze kupna obecny właściciel Otte. Obecnie pracują robotnicy około założenia fundamentów. Jeszcze przed nastaniem mrozów ma stanąć część murów.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Nowa parafja). W tutejszej miejscowości ma być zbudowany kościół, poczem nastąpi odłączenie od parafji przy kościele klasztornym w Panewniku. Duszpasterzem mającej być utworzonej nowej parafji władza duchowna mianowała starszego kapelana w Mikołowie, ks. dr. Mużę.

Murcki w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 6 bm. wybuchł w chlewie, własność ks. pszczyńskiego pożar, który zniszczył cały dach, sufit oraz znajdujące się na poddaszu siano. Szkoda wynosi około 10 000 zł. Pożar spowodowały prawdopodobnie dzieci, bawiące się w chlewie zapałkami.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Poświęcenie miejsca pod budowę konwiktu). W poniedziałek rano po Mszy św., którą na intencję budowy biskupiej bursy gimnazjalnej odprawił ks. proboszcz Reginek, wyruszyła z nowego kościoła procesja na miejsce budowy. Ks. prałat Kapica z Tych dokonał z polecenia ks. biskupa poświęcenia miejsca pod budowę. W swem przemówieniu podkreślił on potrzebę budowy tej bursy. Wskazał nadto, że nasz Śląsk bogaty w skarby naturalne, niema swojej rodowitej inteligencji, bo nie było sposobności kształcenia się dla Ślązaka-Polaka. Dla tego potrzeba budować instytucje, w których by się kształciła młodzież z ludu, która by potem, rozumiejąc potrzeby ludu, pracowała też dla ludu. Dlatego zachęcał ks. prałat tak władze jak i obywateli oraz mieszczan, robotników i rolników, żeby pomagali przy budowie tak pracą jak i ofiarą. Ks. proboszcz podziękował ks. prałatowi i prosił o jak największe poparcie tego dzieła. Nastąpiło symboliczne zakładanie fundamentów. Pierwszy założył łopatę w imieniu kurji biskupiej ks. prałat Kapica, następnie ks. proboszcz Reginek, dyr. gimnazjum Kondziołka, starosta Wyglenda i p. Basista w imieniu miasta. Po tem akcie odśpiewano na zakończenie „Boże coś Polskę“. W uroczystości brali udział wszyscy uczniowie gimnazjum państwowego z profesorami. Podczas Mszy św. śpiewał chór gimnazjalny.

Żory w Rybnickiem. (Targ na konie). Najbliższy targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się w środę, dnia 16 października b. r.

Giełda.

Katowickie ceny ziemiopłodów
z dnia 8 paźdz. 1929 r.

Płacono za 100 kilogramów w złotych: Pszenica 41—42; żyto 27 do 28; owies 24—25; jęczmień 32—33; makuch słonecznikowy 44—45; makuch lniany 50—51; osucie pszeniczne 19—20; osucie rżane 18.50—19.50; słoma luźna 7.50—8.00; siano koniczynowe 14—15; siano łąkowe 11—12. Tendencja stalsza.

Centralna targowica, Mysłowice
z dnia 5 paźdz. 1929 r.

W tygodniu od 31. 9. do 4. 10. 1929 roku spędzono na targi: buhai 300, wołów, 82, krów 1300, jałówek 150, cieląt 145, owiec 8, nierogacizny 3001, koni15. Ogółem 5001 zwierząt. Cen nie notowano.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 7 paźdz. 1929 r.

Żyto 44.50—25.00. Pszenica 37 do 39. Mąka rżana 36.75. Mąka pszeniczna 57.50—61.50. Osucie rżane 16.25—17.25. Osucie pszeniczne 18.25 do 19.25. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 7 paźdz. 1929 r.

Żyto 24.00—24.50. Pszenica 39—40. Jęzmień na krupy 24.50—25.00. Jęczmień browarowy 27—29. Owies 24—25. Rzepak 68—71. Mąka rżana 39—40. Mąka pszenna 64—68. Mąka pszenna luksusowa 73.78. Osucie rżane 14.50—15.00. Osucie pszeniczne 20—21. Makuch lniany 45—46. Makuch rzepakowy 32—33. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Chwałowice w Rvbnickiem. (Z gminy). Starostwo mianowało dla Chwałowic komisarycznego naczelnika gminy w osobie naczelnika gminy w Jankowicach, p. Hoby.

Radlin w Rybnickiem. (Pożar). W nocy na poniedziałek spłonęło domostwo inwalida górniczego Pawła Stebla. Część domostwa była z drzewa. Domownicy uszli zaledwie z życiem. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

Czyżowice w Rybnickiem. (Ofiara pracy). Ciężko okaleczony został zatrudniony na kopalni „Emy“ górnik Nogły z Czyżowic. Nieszczęśliwy doznał złamania nogi oraz zgniecenia głowy, wobec czego przewieziono go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

— (Przedstawienie amatorskie). Staraniem miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich odbyło się na sali p. Swobody przedstawienie amatorskie. Udział w przedstawieniu był bardzo liczny. Uczestników powitał p. Konstanty Gołka, poczem odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę.“ Następnie przystąpiono do odegrania czteroktowej sztuki teatralnej, która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról doskonale, za co darzono ich niemilknącymi oklaskami. Życzeniem wszystkich obywateli jest, by takie przedstawienia odbywały się częściej, ponieważ przyczyniają się w dużej mierze do pogłębiania pracy kulturalno-oświatowej. Uczestnik.

Zebrzydowice w Rybnickiem. (Poświęcenie kaplicy). Szalejąca burza w lipcu zeszłego roku zniszczyła także naszą kaplicę wiejską. Zbudowaliśmy więc na tem samem miejscu nową kaplicę. W zeszłą niedzielę po nieszporach wyruszyła z kościoła w Jejkowicach procesja z orkiestrą ku nowej kaplicy, której poświęcenia dokonał ks. Jarząbek. Na to poświęcenie przybyli także ks. proboszcz Reginek z Rybnika, przedstawiciel rady miejskiej z Rybnika p. Basista, p. Wilczek i zastępca starosty. Po poświęceniu odbył się w szkole koncert, podczas którego popisywały się dzieci szkolne pod kierownictwem nauczycielki p. Nowakównej i ochroniarki. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami przez wioskę. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Golejów w Rybnickiem. (Najechanie samochodem). Dnia 5 bm. na szosie w Golejowie półciężarowy samochód, najechał na 3-letniego Alojzego Harazina, który doznał silnego obrażenia cielesnego. Chłopak zmarł w drodze do szpitala.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z ruchu Z. O. K. Z.) Na ostatniem zebraniu koła miejsc. Z. O. K. Z. pan profesor Ciekliński wygłosił referat p. t. Propaganda niemiecka w literaturze, poczem prezes p. dr. Hager omówił sprawę żydowską na Śląsku. Sekretarz koła przedstawił wyniki akcji kolonijnej w Tarn. Górach, skąd wysłano na kolonje 41 dziewcząt i 35 chłopców z czego 33 dziewcząt i 21 chłopców otrzymało od zarządu powiatowego ubrania. Prezes p. dr. Hager poruszył jeszcze sprawę czytelnictwa gazet polskich a p. Powała w imieniu zebranych złożył podziękowanie za wysłanie dzieci na kolonje letnie.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Z ruchu Z. O. K. Z.) Na ostatniem zebraniu koła miejsc. Z. O. K. Z. wygłosił prezes p. Duda referat na temat położenia gospodarczego i politycznego w państwie, podkreślając w szczególności znaczenie P. W. K. W wolnych głosach podnoszono konieczność utworzenia jednej listy polskiej przy wyborach komunalnych.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Z ruchu budowlanego). Dom mieszkalny, który buduje województwo, jest już wymurowany do parteru. Dalsze prace budowlane postępują raźno naprzód. O ile pogoda dopisze, to budynek ten jeszcze w tym roku stanie pod dachem.

Suchagóra w Tarnogórskiem. (Sprawy inwalidzkie). Związek inwalidów, wdów i sierót urządza dnia 13 października o godzinie 2 po południu zebranie u p. Holda. Zarząd Związku wzywa swych członków, aby wszyscy regularnie przychodzili na zebrania celem wzajemnego pouczenia się i omówienia spraw inwalidzkich. Kto nie przychodzi na nasze zebrania, szkodzi sam sobie, gdyż nie jest obeznany dokładnie z różnemi rozporządzeniami, dotyczącemi inwalidów górniczych i hutniczych oraz pozostałych po nich wdowach i sierotach. Pozatem na zebraniach naszych w toku dyskusji poruszyć można wszystkie bolączki inwalidów oraz radzić można nad poprawą losu naszego. Nadto zarząd Związku przypomina, że we wszystkich ważnych sprawach należy zwracać się do biura Związku w Katowicach, a nie chodzić do pokątnych pisarzy, którzy za każde pismo wystosowane do władz każą sobie zapłacić, a przytem nieraz nie załatwią sprawy sumiennie. W końcu zarząd zaznacza, że na niedzielne zebranie przybędzie referent, który wygłosi pouczający wykład. Przyjdźcie zatem na zebranie nasze wszyscy, nie tylko z Suchejgóry, lecz także z Łazarówki, Blechówki, Bobrownik i Piekar Rudnych.

Orzech w Tarnogórskiem. (Rak ziemniaczany). W naszej miejscowości został stwierdzony w dwóch zagrodach rak ziemniaczany. Ponieważ istnieje możliwość, że rak może zarazić i inne zagrody, władze policyjne wydały obszerne zarządzenia w celu zwalczania tej zarazy. Przedewszyskiem należy zarządzenia władz ściśle przestrzegać. Z zagród zarażonych rakiem nie wolno pod karą wywozić i sprzedawać ziemniaków ani innych roślin okopowych. Zarażone ziemniaki mogą być zużywane wyłącznie w gospodarstwach, dotkniętych zarazą i to tylko po zastosowaniu środków, jak ugotowanie lub uparowanie. O wszelkich spostrzeżeniach raka donosić należy natychmiast władzom policyjnym, które zastosują odpowiednie środki w celu zwalczania zarazy.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 5 bm. jadący rowerem do Świerklańca Stefan Hetmańczyk z Starego Chechła zderzył się z furmanką. Wskutek zderzenia dyszel furmanki wbił się Hetmańczykowi w brzuch. Wymienionego odstawiono w stanie ciężkim do szpitala w Tarn. Górach. Winę w wypadku ponosi woźnica furmanki, gdyż jechał po lewej stronie szosy.

Strzybnica w Tarnogórskiem. W ubiegłą niedzielę rano lądował na polach w okolicy Strzybnicy samolot, który lecąc do Krakowa, zabłądził w drodze. Po zasięgnięciu informacji u tutejszych mieszkańców samolot ruszył w dalszą drogę w kierunku Katowic.

Z Lublinieckiego.

Woźniki w Lublinieckiem. (Poświęcenie mleczarni spółdzielczej). Dnia 29 września br. odbyła się w Woźnikach uroczystość poświęcenia mleczarni spółdzielczej. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Melz. W uroczystości wzięli udział liczni rolnicy.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Poparzony przez roztopione żelazo). W Hucie Bankowej został silnie poparzony przez roztopiony surowiec żelazny robotnik Józef Hałat. Przewieziony do szpitala nieszczęśliwy zmarł w wielkich męczarniach.

Olkusz. (Za zabójstwo komisarza). Sąd okręgowy w Olkuszu rozpatrywał sprawę karną starszego posterunkowego Aleksandra Aleksiejewa, oskarżonego o zabójstwo komisarza Jarosiewicza. Sąd skazał zabójcę na 3 lata więzienia.

SPORT.

Sport Polski w Niemczech.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Berlinie zawody piłki nożnej **o puhar przechodni dzielnicy II-ej** Związku Polaków pomiędzy polskim klubem sportowym a Sokołem. Zwycięstwo odniósł polski klub sportowy (Berlin) w stosunku 4:0. Mecz rewanżowy odbędzie się w końcu października.

Rozegrany w tym samym dniu mecz lekkoatletyczny pomiędzy **Sokołem a Deutsche Jugendkraft** zakończył się zwycięstwem drużyny **polskiej** 45:43 punktów.

Najbliższe zawody o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę to jest dnia 12 października 1929 r. odbędą się następujące zawody o wejście do Ligi:
W Warszawie: Marymont — Ł. T. S. G.
w Radomiu: R. K. S. — KS. Naprzód Lipiny.

R. K. S. — K. S. Naprzód Lipiny.

w Wilnie: Ognisko walczyć będzie z Cresowią.
w Przemyślu: Lechja — 9 pac. jest to decydujący mecz tej grupy.

Najbliższe mecze zawody Ligowe.

W nadchodzącą niedzielę po jedno tygodniowej przerwie odbędą następujące zawody ligowe:

Cracovia — I. F. C. Katowice.

W Krakowie: Cracovia — I. F. C. Katowice.
w Warszawie: Legja — Wisła.
w Łodzi: Turyści — Garbarnia
w Poznaniu: Warta — Czarni
we Lwowie: Ł. K. S. Ł. K. S. — Pogoń.

Ostatni punkt 5-cio letniej walki o „Łucznika“.

W nadchodzącą niedzielę **odbędzie się na Stadjonie w Król. Hucie** ostatni **punkt 5-letniej** walki o „Łucznika“ w biegu na przełaj na dystansie 10 klm. o mistrzostwo Polski. Bieg ten zadecyduje, jakiemu klubowi przysługuje miano „najlepszego klubu lekkoatletycznego“. A. Z. S. mobilizuje do biegu najlepsze swe siły.

Odpowiedzi redakcji.

I. S. Bielszowice. 2400 marek niemieckich z czasu przedwojennego równają się 2952 złotym.

B. E. Rb. Syn ma prawo przebywać u rodziców, gdyż jako syn nie jest on lokatorem. Wobec tego nie można go eksmitować czyli przymusowo wydalić z mieszkania swych rodziców.

II-gi dzień widowiska procesowego w Opolu.

(Ciąg dalszy z pierwszej strony.)

Manifestacja hitlerowców.

Dalszy ciąg rozpraw w środę. Przedewszystkiem przesłuchiwani będą dalej świadkowie polscy, co potrwa zapewne jeszcze cały dzień. Cały proces potrwa najmniej do piątku, a może nawet do soboty. Obrońcy oskarżonych, wszystko zapewne przyjaciele polityczni, tych którzy siedzą na ławie oskarżonych, będą się starali zrobić wszystko, aby z młodocianych przestępców zrobić niewinnych aniołków. Środowa manifestacja z udziałem obrońców oskarżonych ma niewątpliwie za zadanie wywołanie nacisku na sąd, który już i tak obchodzi się z oskarżonymi jak z jajkiem. Powiększa to tylko hardość oskarżonych, którzy odżywiają się nawet w czasie rozpraw, czytają gazety i wogóle są w dobrych humorach.

Czy zwycięży prawo?

Dnie najbliższe dadzą nam odpowiedź na temat, co zwycięży, czy obawa przed naciskiem pałkarzy i bojówek nacjonalistycznych, czy też sprawiedliwość. Z zeznań poszkodowanych wynika już dzisiaj niezbicie, że w tym ostatnim wypadku oskarżeni powinni otrzymać surową i zasłużoną karę.

Pielgrzymka śląska w Rzymie

Rzym. Przybyła tu pielgrzymka śląska pod przewodnictwem biskupa katowickiego ks. Lisieckiego. Pielgrzymów oczekiwali na dworcu nuncjusz apostolski Marmaggi, oraz przedstawiciele ambasady polskiej przy Watykanie i przy Kwirynale. Pielgrzymka składa się z przeszło 400 osób. W ciągu dnia zwiedziła ona bazylikę św. Piotra. We wtorek odbyła się spowiedź jubileuszowa, we środę zaś przyjęta będzie na audjencji przez Ojca świętego. Oprócz biskupa Lisieckiego bierze udział w pielgrzymce biskup częstochowski ks. Kubina. (PAT.)

Na cześć Pułaskiego.

Waszyngton. Z powodu uszkodzenia przez burzę linji kolejowej pomiędzy Charlotte i Savannah, część delegacji polskiej na uroczystości Pułaskiego wyjeżdża już dzisiaj w nocy przez Atlantę. We środę w południe udaje się na miejsce uroczystości poseł Filipowicz, min. Stetson i prof. Dyboski.

W Pittsburgu odbyła się uroczystość Pułaskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową. Następnie odbyła się przed posłem polskim defilada stowarzyszenia amerykańskich weteranów i pochód w kostjumach historycznych. Wieczorem odbyła się akademja. (PAT.)

Zgon wybitnego malarza polskiego.

Kraków. (AW.) We wtorek nad ranem zmarł po długotrwałej chorobie Jacek Malczewski. Zmarły przed śmiercią wyraził życzenie, aby go pochowano w habicie III Zakonu Franciszkanów, do którego przez wiele lat należał. Dzień uroczystości pogrzebowych nie jest jeszcze oznaczony.

Malczewski urodził się w roku 1854 w Radomiu. Pierwsze wykształcenie artystyczne otrzymał w warszawskiej szkole rysunków, następnie zaś odbywał studja w krakowskiej akademji sztuk pięknych, gdzie był uczniem Matejki, oraz w Monachjum i Paryżu. Był on jednym z najoryginalniejszych malarzy nietylko swej epoki, lecz wogóle w sztuce Europy nowożytnej. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie na koszt rządu, przyczem istnieje projekt pochowania Zmarłego w grobach Zasłużonych na Skałce.

Z pośród bardziej znanych obrazów śp. Malczewskiego wymienić należy: „Śmierć Elenai", „Niedziela w kopalni", cykl obrazów syberyjskich: „Zesłanie studentów" „Dwa pokolenia", dalej szereg krajobrazów nadwiślańskich oraz szereg dworów polskich i chat, cykl obrazów biblijnych ze znanym „Tobiaszem" na czele. Szczególnie popularne były jego portrety. Cała twórczość śp. Jacka Malczewskiego przepojona była głębokim patrjotyzmem i silnie odczutą polskością.

Skutki wyroku na dra Tukę.

Praga. Obaj przedstawiciele słowackiego stronnictwa ludowego w rządzie, mianowicie minister unifikacji dr. Labay oraz minister zdrowia dr. Kiso podali się w związku z wyrokiem w sprawie Tuki i ze stanowiskiem stronnictwa w tej sprawie do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Słowackie stronnictwo ludowe na posiedzeniu swego wydziału wykonawczego zajęło stanowisko nadal przychylne dla Tuki, motywując je tem, że aby, wyrok nabrał mocy prawnej, będzie musiał przejść jeszcze przez dwie instacje. Wobec tego stronnictwo nie może się wyrzec Tuki przedtem i podtrzymuje kandydaturę jego do parlamentu. (PAT.)

Narady nad zbrojeniami morskiemi.

Waszyngton. Premjer Macdonald i jego córka po pobyciu w Białym Domu powrócili do ambasady brytyjskiej. Rozmowy są w dalszym ciągu prowadzone. Opracowywana jest ostateczna redakcja wspólnej deklaracji, która zostanie ogłoszona w wigilję odjazdu Macdonalda do Anglji. Następnie deklaracja ta będzie przedmiotem obrad w czasie rokowań.

Agencja Reutera dowiaduje się, że uczyniony został prawdziwy postęp na drodze do ograniczenia zbrojeń morskich, co przyczyni się do tem większego sukcesu Macdonalda.

Hoover oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej, co następuje: Obecnie nie można jeszcze nic powiedzieć o rozmowach z Macdonaldem, które toczą się w dalszym ciągu w jak najbardziej przyjaznej atmosferze. Niema, na szczęście żadnych tarć pomiędzy naszymi krajami. (PAT.)

Japonia, a rozbrojenie morskie.

Tokjo. Ambasador japoński w Londynie zawiadomił rząd japoński o otrzymaniu zaproszenia na konferencję 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mającą się odbyć w Londynie w styczniu przyszłego roku. Tekstu zaproszenia oczekują tam w ciągu kilku dni. Premjer japoński poinformował prasę, że przyjęcie zaproszenia przez Japonię jest z góry zapewnione. Co się tyczy perspektyw konferencji londyńskiej to pod tym względem daje się zauważyć pewien pesymizm. Obawiają się mianowicie, że o ile nie dojdzie uprzednio do porozumienia między Japonią, Francją i Włochami, przyszła konferencja podzieliłaby losy konferencji genewskiej z roku 1927, która, jak wiadomo, zakończyła się niepowodzeniem. (PAT.)

Liczba mieszkańców nie biorących udziału w tegorocznych wyborach komunalnych.

Powiat tarnogórski należy do tych okręgów wyborczych, które przy nadchodzących wyborach komunalnych również będą brały nie wielki udział. Wprawdzie na ogólną liczbę 27 gmin włącznie z miastem nie będzie głosować tylko 7 gmin i miasto powiatowe; jednakowoż są to przypadkowo gminy największe. Te 8 gmin liczą bowiem 38.000, czyli 63% mieszkańców całego powiatu. Są to następujące gminy: miasto Tarnowskie Góry; gminy: Radzionków, Bobrowniki, Nakło, Piekary Rudne, Repty Nowe, Repty Stare i Sowice.

Nastegnie w powiecie lublinieckim udziału w wyborach brać nie będą gminy Glinica, Droniowiczki, Kochcice, Cieszowa, i miasteczko Woźniki. W powiecie pszczyńskim wybory komunalne odbędą się w późniejszym terminie w następujących gminach: Chełm W., Goczałkowice Dolne, Poręba i Kamionka oraz w mieście Mikołowie. Gminy w powiecie cieszyńskim, w których kadencja radnych kończy się dopiero w roku 1930 są następujące: Jaworzynka, Kozakowice Dolne, Kowale, Pruchna i Zebrzydowice. W powiecie bielskim tylko w jednych Czechowicach, zaś w świętochłowickim tylko w Lipinach odbędą się wybory komunalne dopiero w roku 1930.

Wreszcie upływa kadencja rady miejskiej w roku 1930 w Król. Hucie.

Ogólna zatem liczba mieszkańców oraz miast i gmin, niebiorących udziału w tegorocznych wyborach komunalnych przedstawia się jak następuje:

powiat katowicki:		
12 gmin	153.000	mieszkańców
1 miasto	20.000	„
powiat rybnicki:		
26 gmin	70.000	„
1 miasto	20.000	„
powiat tarnogórski:		
7 gmin	25.000	„
1 miasto	13.000	„
powiat pszczyński:		
5 gmin	8.000	„
1 miasto	10.000	„
powiat cieszyński:		
5 gmin	4.500	„
powiat lubliniecki:		
4 gmin	3.500	„
1 miasto	2.000	„
powiat bielski:		
1 gmina	9.000	„
powiat świętochłowicki:		
1 gmina	19.000	„
Król. Huta:		
1 miasto	80.000	„
razem:		
67 gmin i miast	442.000	mieszkańców

Ta więc liczba, czyli 36% wszystkich obywateli województwa śląskiego przeprowadzać będzie wybory komunalne dopiero w następnym roku 1930.

Olbrzymia afera przemytnicza.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donoszą dzienniki z Gdyni wykryto tam rozgałęzioną bandę przemytniczą, która w przeciągu krótkiego czasu zdołała przemycić 25 wielkich skrzyń materjałów jedwabnych, deklarowanych jako wyroby wełniane. Towar rozsyłano z Gdyni do Poznania i Warszawy. Centrala bandy była w Gdyni, a filje w Gdańsku i Zoppotach. Głównych organizatorów bandy aresztowano.

Kradzież klejnotów ambasadora.

Berlin. Tajemnicza kradzież klejnotów w ambasadzie francuskiej w Berlinie na szkodę ambasadora de Margerie została w nieoczekiwany sposób wyjaśniona. Urzędnicy kryminalni, którzy mieli przeprowadzić ścisłą rewizję, znaleźli wszystkie kosztowności, owinięte w papier na schodach, wiodących z dziedzińca do pokojów, zajmowanych przez służbę ambasady.

Agitacja za Paneuropą.

Wiedeń. We wtorek przybył do Wiednia Herriot, który wieczorem wygłosił wykład w wielkiej sali Konzerthauzu na temat Paneuropy. Na dworcu witali Herriota poseł francuski z członkami poselstwa, tudzież szereg osobistości ze świata politycznego.

Sprytny oszust.

Ryga. W związku z aresztowaniem międzynarodowego oszusta Henryka Motty komunikują następujące szczegóły: Motta przybył do Rygi z Polski, gdzie udało mu się podobno w jednym z banków drogą oszustwa uzyskać większą sumę pieniędzy. Przedtem grasował on w Niemczech. Motta ściągnął na siebie podejrzenie tem, iż nosił ordery francuskie, podczas gdy obywatelom szwajcarskim nie wolno nosić odznaczeń francuskich. (PAT.)

Zerwana winda rani pasażerów.

New York. (Tel. wł.) W jednym z drapaczów chmur o 12 piętrach zerwała się lina u windy która z trzeciego piętra runęła. 15 osób zostało ciężko ranionych.

Zaproszenia na konferencję rozbrojeniową.

New York. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, że Japonja, Włochy i Francja przyjęły zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu i przyrzekły, że wezmą w niej udział.

Z całego świata

Stulecie harmoniki.

W bieżącym roku upływa sto lat od wynalezienia harmoniki, która i u nas, zwłaszcza na Górnym Śląsku, jest bardzo ulubionym instrumentem muzycznym. Harmonikę, zwaną także „akkordion" wynalazł w roku 1829 niejakiś Damian w Wiedniu. Zrazu miała ona tylko trzy wentyle, z biegiem czasu jednak udoskonalono ją do tego stopnia, że ma nawet 85 wentyli. W Paryżu, gdzie w licznych tanich lokalach ludowych przygrywa się na harmonijce do tańca i stąd instrument ten jest bardzo rozpowszechniony, powstał zamiar obchodzenia setnej rocznicy harmoniki bardzo uroczyście, i to w taki sposób, aby w obchodzie mogły wziąć udział jak najliczniejsze rzesze ludu.

Śpiewający list.

Trzem wiedeńskim przemysłowcom powiodło się rozstrzygnąć zadanie stworzenia śpiewającego listu. Sporządzili oni płytę gramofonową, że można ją jak zwykły list wysłać w kopercie, utrwaliwszy na niej poprzednio własny śpiew czy grę lub mowę. Nowa ta płyta sporządzona jest z materjału podobnego do celuloidu, ale jest niepalna, przytem tak wrażliwa, że wystarczy podłożyć ją pod przyrząd, również nowo wynaleziony, a przymocowany do jakiegokolwiek gramofonu, nakręcić gramofon i śpiewać lub mówić przez lejek, aby płyta zdolna była oddać powierzone jej dźwięki. Potrzeba tylko następnie jeszcze natrzeć płytę płynem utrwalającym, a można ją zaraz wysyłać pocztą. — Nowy ten wynalazek nazwano z grecka melografem.

Sprawy towarzystw.

Katowice - Zawodzie. Zebranie walne katol. Zw. Polek w Zawodziu odbędzie się w niedzielę, dnia 13 października o godzinie 4 po południu w sali p. Jandy. Zarząd.

Katowice. Zawiadamia się członków katowickiego koła miejscowego Z. O. K. Z., że zebranie miesięczne nie odbędzie się 9 października lecz na wtorek dnia 15 października 1929 r.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W dniu 17-go listopada b. r. odbędą się na całym Śląsku Opolskim wybory komunalne. Miasto **Bytom** wybiera do rady miejskiej 47 radnych i tworzy jeden okręg wyborczy. Przewodniczącym wydziału wyborczego jest pierwszy burmistrz, dr. Knakrick.

*

Robotnikowi Domańskiemu z Mysłowic, pracującemu w kopalni „Hohenzollern" pod **Bytomiem**, skradł niejaki Augustyn Szubert legitymację do wypłaty i pobrał na nią należny zarobek w kwocie 56 marek. Szuberta przytrzymała w Mysłowicach policja a znalezione przy nim 36 zł i 6 mk. oraz legitymację zwróciła Domańskiemu.

*

W pewnym domu przy ulicy Małej Błotnicy w **Bytomiu** zdarzył się w kominie ciężki wybuch. Od siły wybuchu zawaliła się ściana, przyczem jedna osoba została ciężko raniona, dwie inne odniosły lżejsze rany. Przyczyny wybuchu jeszcze nie stwierdzono.

Z Zabrskiego.

U zbiegu ulic Kani z ul. Doroty w **Zabrzu** zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek wstrząśnienia spadła z samochodu ciężarowego ciężka drabina, która przywaliła przechodzącą w tej chwili obok wozu pewną młodą dziewczynę. Nieszczęśliwa odniosła obrażenia wewnętrzne oraz podwójne złamanie nogi.

Z Gliwickiego.

Z kanału kłodnickiego opodal **Gliwic** wydobyto zwłoki 38-letniego robotnika S. Dotychczas nie stwierdzono, czy S. popełnił samobójstwo czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

*

W **Łaczy** zniszczył pożar stodołę oberżysty Pawletki. Wraz z stodołą spłonęło całe tegoroczne żniwo. Ogień powstał w czasie, kiedy w oberży odbywała się zabawa. Przypuszczać należy, że został podłożony.

Z Strzeleckiego.

W przeciągu ostatnich trzech tygodni wieś **Suche Łany** nawiedził po raz trzeci pożar, który zniszczył dwie wielkie stodoły gospodarzy Jana Szopy i Nikodema Solgi. Wraz z stodołami spłonęło całe tegoroczne żniwo. Ogień powstał w stodole gospodarza Szopy i został prawdopodobnie podłożony.

Z działalności komitetu miejskiego L. O. P. P. w Królewskiej Hucie.

Dzięki sprężystej i umiejętnej pracy Zarządu, składającego się z pp. dr. Juljana Zagórowskiego, dyrektora Skarboferm, prezydenta miasta Król. Huta Wincentego Spaltensteina, dyr. policji miejskiej Józefa Niciewicza, urzędnika Jana Błaka i innych, komitet ten rozwija się bardzo pomyślnie a odnośnie do działalności już dawno wyprzedził inne komitety.

Liczba członków wzrasta z miesiąca na miesiąc i tak w roku bieżącym zyskano już 645 nowych członków. Wymowny to dowód, czego dokonać zdoła stała i systematyczna praca. Komitet ten składa się obecnie z 5 kół miejscowych i 2 kół szkolnych i liczy członków: a) dożywotnich 11, założycieli 52, rzeczywistych 2468, oraz 537 popierających razem więc 3068 członków, zajmując tymsamem pierwsze miejsce wśród komitetów powiatowych.

Dotychczas przekazał już do komitetu wojewódzkiego kwotę 16 426,17 zł. W czasie „Dnia Lotniczego" uzyskał wspaniały dochód w kwocie 4025,36 zł. i urządził 5 koncertów przy udziale 5018 osób.

W dziedzinie propagandy rozwija niezwykłą ruchliwość urządzając liczne koncerty i zabawy oraz inne imprezy.

Przez urządzenie wspaniałego pokazu lotniczego na Stadjonie w Król. Hucie w dniu 16. 6. br. wywołał ogromne zainteresowanie się ludności z tą dziedziną walki.

W końcu wypada jeszcze wspomnieć o wzorowej administracji i celowo ujętym systemie kasowości, tak, że pod tym względem stanowi on jednostkę administracyjną najlepiej rozwiniętą i może być śmiało wzorem dla innych.

To też komitetowi temu z okazji 5-lecia istnienia należy się publiczne podziękowanie za jego owocną i pożyteczną dla organizacji L. O. P. P. i ojczyzny, pracę.

Zaś w dalszej pracy „Szczęść Boże".

Nadesłane.

Brzeziny Śląskie. Dnia 11 października b. r. obchodzi tutejszy obywatel p. Konstanty Łukaszczyk 70-lecie urodzin swoich. Pan Łukaszczyk cieszy się dobrem zdrowiem. Abonentem „Katolika" jest od 35 lat. Wszyscy krewni i znajomi życzą z tego powodu wszelkiego błogosławieństwa oraz doczekania się jeszcze długich lat życia. (Redakcja „Katolika" przyłącza się do powyższych życzeń).

Program radjowy.

Czwartek, 10 października 1929.

Katowice, fala 40,7 m.: Transmisja z Wilna: Uroczystości 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.15 Audycja dla dzieci p. t.: „Kopciuszek" — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Prof. Władysław Dzięgiel: „Śląsk przed tysiącem lat" czyt. I. — 17.45 Koncert kameralny z Warszawy — 19.05 Skrzynka pocztowa — 19.30 Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego „Witek w Tatrach" — 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie — 20.05 Transmisja koncertu z Krakowa — 21.35 Słuchowisko z Wilna — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.40 Komunikaty prasowe — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.20 Odczyt z działu „Wojskowość — 15.15 Płyty gramofonowe — 17.45 Koncert kameralny — 19.10 giełda rolnika — 19.25 płyty gramofonowe — 20.30 Koncert orkiestry — 21.30 Transmisja z Wilna — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 10.00 Transmisja z Wilna — 16.15 Przedstawienie dla dzieci: „Smok Wawelski" — 17.15 Pogadanka z ruchu sportowego kobiet — 18.45 Gadki Podhalańskie — 20.00 Hejnał z wieży marjackiej — 20.05 Koncert skrzypcowy Ireny Dubiskiej — 21.35 Transmisja z Wilna — 22.20 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 19.20 Odczyt dla rolników: „Opłacalność gospodarstwa intensywnego wobec niskich cen zboża" — 19.40 Odczyt: „Kościoły Wilna" — 20.00 kurs języka francuskiego — 20.30 Koncert symfoniczny.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.00 Odczyt: współczesne zagadnienia gospodarcze — 16.30 Koncert popularny — 20.30 Koncert symfoniczny — 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.05 Odczyt „Przyczyny i formy obłąkania — 16.30 pieśni religijne żydowskie z okazji nowego roku i sądnego dnia — 20.00 Opera Charpentiera Luiza — 22.30 Lekcja tańca.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 17.50 Odczyt: Karyntja w słowie i pieśni — 20.00 Wesołe słuchowisko „Prater".

Piątek, 11 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Alicja Hłasko Pawlicowa: „Śród palm i minaretów" (Marokko). — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy — 17.45 Komunikaty — 19.05 Dr. Władysław Chrzanowski: „Próby reorganizacji Banku Polskiego Królestwa" — 19.30 Anda Kitschmann: Pieśni i piosenki — 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Środa, dnia 9 paźdz. „Proces Mary Dugan."

Czwartek, 10 paźdz. „Legenda Bałtyku."

Piątek, dnia 11 paźdz. „Proces Mary Dugan."

Sobota, dnia 12 paźdz. „Złota czaszka" po połud. o godz. 3.—

Sobota, dnia 12 paźdz. „Legenda Bałtyku."

Teatr polski na prowincji.

Środa, dnia 9 b. m. „Stary Kawaler", o godz. 7.30, Królewska Huta.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Proces Mary Dugan" o godz. 7.30, Rybnik.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Straszny Dwór". Cieszyn.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

W związku z rozwojem radja zachodzi potrzeba wytworzenia nowego typu rzemieślnika-radjomechanika.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić **kurs dla radjomechaników**, którzy po jego ukończeniu byliby w stanie w swych miejscach zamieszkania na terenie Województwa Śląskiego, w zakresie radiotechnicznym udzielać rad fachowych i pomocy szerokim masom ludności, która obsługiwana dotychczas niefachowo przez różnych dyletantów radjowych w bardzo wielu wypadkach zrażała się do radja, pozbawiając się, zniechęcona, największej zdobyczy technicznej ostatnich lat.

Sprawa otwarcia kursu pozostaje w związku z uchwałą konferencji międzyministerjalnej, odnoszącej się do radjofonizacji wsi, mocą której należałoby instalować radjoodbiorniki w poszczególnych gminach wiejskich i przygotować do ich obsługi należycie wyszkolonych radjomonterów.

Na kurs ten mogą być przyjmowani monterzy elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radja.

Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19 codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, gdzie się też udziela bliższych informacji.

Agitujcie za naszą gazetą.

Rozkład jazdy autobusu na lotnisko:

Godzina odjazdu		Uwagi
z lotniska	z dworca kolei.	
	8.00	
11.00	11.20	Tylko poniedziałki, środy i piątki
11.45	12.10	Tylko wtorki, czwartki i soboty.
12.20	12.30	
13.15	14.45	
15.30	15.45	

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach rozpoczyna w dniu 7 października 1929 r. wspólnie ze Związkiem Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego **kurs spawania i cięcia metali.** (Spawanie łukiem elektrycznym i acetylenem.)

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacji **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19. III. p., w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13, oraz Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego.